

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Idziego Opata.
Sobota — Stefana Króla.
Niedziela — Izabelli Królownej.
Poniedziałek — Rozalii Pauror.
Stan wody na Wiśle cali 10.

Prenumerata w miejscu:

Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnośnienie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Ogłoszenie zwykle kopiejek 45, trzykrotne kop. 120; większe: za pierwsze sześć wierszy drobnym piśmem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frendlera, ulica Leszno № 51.
Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

T r e ś ć:

Wiadomości urzędowe. — Wiadomości bieżące. — Zadania Sędziów Gminnych. — Miejscowe sprawozdanie targowe. — Telegramy. — Oddział Banku Polskiego. — Spostrzeżenia. — Ogłoszenia. — Dodatek: Licytacje. Ogłoszenia. — Odcinek: Listy z Płocka o Płocku (dokończenie).

Prezes Sądu Okręgowego Płockiego, podaje do wiadomości powszechnej, że pod względem wykonywania obowiązków woźnych przy Sądzie Okręgowym dla wręczenia stronom procesującym się pozwów i aktów, — gubernia Płocka podzieloną została na 4 okręgi z których każdy składa się z 2-ch powiatów. Do każdego takiego okręgu przeznaczono 2-ch woźnych, a mianowicie:

Do okręgu I-go, na powiat Płocki i Płoński, woźni Lewandowski i Chlebowski; do okręgu II-go, na pow. Przasnyski i Ciechanowski, woźni Dziańkowski i Łapiński; do okręgu III-go, na pow. Mławski i Sierpecki, woźni Witkowski i Kolczyński; do okręgu IV-o, na pow. Lipnoski i Rypiński, woźni Winnicki i Tegnicki.

Wszyscy wyżej wymienieni woźni sądowi, czasowo mają miejsce zamieszkania w Płocku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Chleb i mięso. Piekarze i rzeźnicy mimo grożącego im przywrócenia taksy, nie chcą zrozumieć własnego interesu i trwają upornie przy wysokich cenach, cokolwiek je tylko obniżywszy. Przekonywa nas o tem wyciąg z ostatniej deklaracji, z dnia 27 Sierpnia, porównany z poprzednim, temu dwa tygodnie ogłoszonym. Różnica jest nader nieznaczna: funt pszennej bułki jest tańszy o 1 kopiejkę, pytłowego chleba o 1/4 kop., bułka dwugroszowa ważyć będzie o trzy złotniki więcej. Cenę funta mięsa wołowego najlepszego, zniżono na 1 kop., gorszego na 1 k., baraniny na 2 kop. Cielęcina podróżała o 1 k., wieprzowiny cena utrzymuje się ta sama. Obniżka ta jest jeszcze niedostateczną, tembardziej, że zboże tegoroczne obok niskiej ceny, wydaje więcej mąki w lepszym gatunku niż przeszłoroczne, piekarze więc niezem się usprawiedliwić nie mogą i zmuszą tylko władzę do zastosowania surowych środków. Naj-

niższe ceny ustanowili p. K. Kepke, K. i J. Fankanowsey, M. Szmidt, J. Niemiowski, F. Malanowski, Fiszman, Bromberger, Waj-srok i Fetbrot, a mianowicie: funt pszennej bułki kosztuje u nich 5 kop., chleba z parowój mąki 4 kop., pytłowego ze zwyczajnej 3 kop., zalka solonego 2 1/2 kop., bułka pierwszego gatunku ważyć ma 13 3/4 złotych, drugiego 19 złotych. Najtaniej zobowiązali się sprzedawać mięso rzeźnicy: Kapicki, Lan-berg, Kowalski, Rozenfeld i Szwarczyński, a mianowicie: funt najlepszego mięsa wołowego 10 kop., gorszego gatunku 9 k., wieprzowiny 15 kop., cielęciny 10 k., baraniny 8 kop. Zwracamy również uwagę właściwej Władzy dozorującej, że obecnie przy zniesio-niej taksie, większą niż zwykle powinna rozciągać bacność na dobroć i warunki sani-tarności sprzedawanego mięsa i chleba, oraz na ścisłe dochowywanie cen zadeklarowanych, gdyż niejednokrotnie skarżą się konsumenci na nadużycia w tym względzie.

— **Powrót z wakacji** licznych zastępów młodzieży, ożywił cokolwiek nasze miasto, w let-nich miesiącach opustoszeniem Pompej przy-pominające. Rekonwalescenci z różnych wód krajowych i zagranicznych, ściągają powoli, zaopatrzeni w zasób przyjemnych i nieprzy-jemnych wrażeń; za nimi dążą amatorzy sie-lankowej willegiatury, jak wędrownie ptastwo na leże zimowe. Niedługo też pośpieszy tru-pa teatralna, zjawia się koncertanci, słowem rychło skończy się dla naszego grodu tak przykra i niezdolna ogórkowa pora.

— **Zgoda.** W dniu 26 Sierpnia r. b., odby-ło się Ogólne półroczne zebranie Stowarzy-nia Spożywczego „Zgoda“. Stowarzyszeni nowy dali dowód obojętności na własne spra-wy, dwie godziny bowiem upłynęły zanim potrzebna liczba do obrad zebrała się. a dla dopięcia tego—trzeba było szanownych człon-ków szukać i namawiać do przyścia po uli-cach, domach, cukierniach i t. d. Niektórzy zaś z tych co pierwsi przyszli, zwątpiwszy po parogodzinnem czekaniu, sałę opuścili w

przekonaniu iż zebrania nie będzie. Okolicz-ności te spowodowały iż zgromadzenie było nie liczne. Rozprawy jakkolwiek nie długie, były jednak dosyć ożywione, sprawy wszakże podług nas najważniejszej to jest wyjednania forszusu od Zarządu miasta i założenia pie-karni, — sprawy o której w № 67 naszego pisma słów parę zamieściliśmy,—nie podjęto. Wybory wypadły jak następuje: na prezesa przyszłego zebrania, Zglinicki M., na sekre-tarza, Pyrowicz; do sądu polubownego: Ro-galski, Kołomyjski, Chyczewski; do komisyy rewizyjnej: Grzebski, Stokowski, Szubert; do Zarządu: Dylewski, Cissowski, Kochanowski i Bogusławski. Zarząd wybrał z pomiędzy siebie: Dylewskiego na prezesa, Bogusław-skiego na wice-prezesa, Kochanowskiego na kassjera, Cissowskiego na sekretarza.

— **Zakład zjednoczonej pracy kobiet.** Pod tem godłem grono ukształconych i szlachetnym zapalem do pracy ożywionych Płocczanek, za-wiązuje spółkę. Każdy krok na drodze uży-tecznej działalności kobiet z radością witamy, upatrując w kierunku tym wielkie dla spo-łeczności naszej korzyści. Uczcie się i pra-cujcie Panie, a zdobędziecie o siłę własnej najdotadniejszą stronę równouprawnienia — byt niezależny,—choćby was nawet los pozba-wił ramienia męskiego, bez którego dotąd dola kobiety była sierocą.

Nadesłaną nam odezwę zamieszczamy, go-rąco ją polecając uwadze naszego ogółu:

„Otwierając „Zakład zjednoczonej pracy kobiet“, uważamy sobie za obowiązek uprze-dzić Szanowną Publiczność, iż głównem jego bogactwem jest zasób dobrych chęci wszyst-kich współpracownic. Te jednak dobre chę-ci — bez poparcia Waszego, nie wystarczą i nie pozwolą osiągnąć zamierzonego celu, który polega na przygotowaniu jak największej liczby uzdolnionych pracownic, we wszyst-kich gałęziach pracy kobiecej. Obok nauki robót, której warunki będą jak naprzystęp-niejsze, zadaniem zakładu będzie ułatwienie kobietom zbytu ich wyrobów, przez przyjmowanie takowych w komis i sprzedawanie spo-

LISTY Z PŁOCKA O PŁOCKU.

V.

(dokończenie).

Ale, spytają czytelnicy, do czego zmierza to weale nie estetyczne szkicowanie Płocka? Oto, krótko mówiąc, do tego, ażeby wyka-zać, że ze swoją oryginalną dezynfekcją po-dobni jesteśmy do człowieka, czerpiącego wodę przetakiem, albo zapobiegającego cieczeniu beczki przez zasypywanie wody piaskiem. Na-sze śmietniki i beczki z pomyjami, po prze-gnicciu do rynsztoków wylewane—to są właśnie te beczki dziurawe, i na próżno się zmarnuje koperwas, jeżeli nie postaramy się zatkać dziury w beczce: t. j. nie usuniemy w czas śmieci i nie wynajdziemy racjonalnego spo-sobu pozbycia się pomyjów, i t. p. odchodów domowych. Ktoby zechciał zbadać nasze miasto tak dokładnie jak ja je zbadałem, nie

tylko od frontu i ulic, ale zajrzawszy w jego tajniki zakulisowe, musiałby wykrzyknąć z e-wangelią: „nie bądźcie jako faryzeusze, któ-rzy na zewnątrz tylko czyszczą swoje na-czynia, a wewnątrz są pełni obłudy i t. d.“ W rzeczy samej, ulice nasze i fronty domów, dzięki czujnemu oku i silnemu ramieniu naszej policji—w takim są utrzymane porząd-ku, że niezawstydzilyby się, zajmąwszy pryncypalne miejsce choćby w Warszawie. Ale niestety! oko i ramię policji sięgają tylko do granic zagrody domowej: wewnątrz dzie-dzińców i domów właściciele tychże ogłosili nietykalnemi. Jest to ich *charta magna*, któ-rą wywalezyli z pod kontroli policyjnej, i dzisiaj dziedzie nieruchomości, spoglądając na kupy śmieci, gruzów i nieczystości, po wszyst-kich zakątkach swego dziedzińca i domu rozrzucone, z dumą anglika wyrzec może: *my house, my castle!*

Ale o jednym zapomnieli nasi domorośli Anglicy, że grzesząc przeciwko kardynalnym enotom dobrego obywatela: porządkowi i o-

chędóstwa, narażają ogół na niebezpieczeń-stwo rozmaitych epidemij, ofiarą których pa-dają nietylko winni, ale i niewinni. Dla te-go też ogół, lub jego reprezentanci i stróże bezpieczeństwa publicznego: t. j. władza miej-scowa, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek odebrać im tę w ich rękach niebezpieczną dla dobra powszechnego, *chartam magnam* i podciągnąć pod ścisłą kontrolę wywózkę i zużytkowanie śmieci, oraz usuwanie pomyjów z domówstw.

Co się tyczy wywózki śmieci, to nie po-trzebujemy wyszukiwać jakich nowych środ-ków, powinniśmy tylko w tym względzie na-sładować inne miasta europejskie i zaprowa-dzić u siebie to, co tam od lat wielu już ist-nieje. Śmieci domowe i uliczne, przy zna-cznej ilości materji organicznych w nich za-wartych, bądź to stałych odpadków kuchen-nych, bądź resztek naszej odzieży, lub też cząstek roślinnych (słomy, trawy, liści it. p.), stanowią cenny materiał do wyrabiania na-wozów ogrodowych. Warszawa zawdzięcza

sobem kolportacyjnym. Zakład od powierzonych mu wyrobów, pobierać ma 10^o/; prócz tego przyjmować się będą obstalunki wszelkich robót, bądź z własnych, bądź z powierzonych materiałów. Szanowna Publiczność sama się przekona, że starać się będziemy o dobre, prędkie i eleganckie wykończenie naszych wyrobów.

× Komitet naszej straży ogniowej ochotniczej skarży się na niewnoszenie przez członków składek, my sami kilkakrotnie pośredniczyliśmy w wygłoszeniu skarg tych, tymczasem dowiadujemy się od niektórych członków zalegających w opłacie, iż dla tego składek nie wnieśli, że nikt po takowe się nie zgłosił. Jakkolwiek chcącemu płacić łatwo zwykle jest—w zasadzie przynajmniej—odbiorec znaleźć, radzilibyśmy jednak Komitetowi Straży ustanowić inkassenta, któryby kolejno zgłaszał się do zalegających i składekę odbierał. Jesteśmy pewni, że sposób ten okazałby się skutecznym; wrazie zresztą gdyby i to nie pomogło, Komitet byłby usprawiedliwiony, uciekając się do środków ostatecznych, to jest do drogi sądowej.

— Wisła, jak przewidywaliśmy przybierać zaczyna; jest to następstwo morki o której znaczeniu zamieściliśmy słów parę w przeszłym numerze naszego pisma. Przybór znaczny niebędzie, spodziewać się jednak można iż woda podniesie się o stóp parę nad dzisiejszy swój poziom.

— Wystawa w Warszawie. Staraniem Zarządu Muzeum Przemysłowego w Warszawie, będą miły miejsce dwie częściowe wystawy przemysłu i produktów rolnych. Wystawa nasion, zbóż i owoców otworzoną zostanie 1-go Października; metalów i skór w Listopadzie. Przeznaczono na jej pomieszczenie lokal Muzeum, ten jednak może się okazać niedostatecznym, w takim razie Zarząd postarałby się o inne odpowiedniejsze miejsce. Będzie to niejako wstępem przygotowawczym do zapowiedzianej na rok przyszły, ogólnoprzemysłowej wystawy.

— Rewizya strychów. Ze względu na bezpieczeństwo naszego miasta, bardzo byłaby potrzebna szczegółowa rewizya strychów, dokonywana w asystencji gospodarza domu, który nie uczęszczając tam nigdy, nie domyśla się zapewne, w jakim stanie jego strych się znajduje. Wiemy np. o domu, gdzie grzyzy w niezmierniej ilości na strychu zamiast polepy położone, zagrażały sufitowi załamaniem, dopiero nowonabywca uprzątnął je kazał. Gdzieindziej uważają strych za rodzaj śmietnika, na który wyrzuca się połamane graty, siano z sienników i tym podobne szanowne przedmioty, które nigdy nikomu nie będą przydatne, chyba szezuirom licznie się

tam gnieźdzącym, a przytem stanowią wyborny materiał palny.

— Ochrona ziarna od ptastwa. Ogrodnicy w ogóle a szczególnie prowadzący szkółki, wiedzą z doświadczenia, jak trudno jest przeszkodzić ptastwu w wybieraniu ziarn drzew, zasiewanych w szkółkach albo po lasach. — Otóż w Anglii wynaleziono środek skuteczny i pewny przeciwko skrzydlatym rabusiom, wypróbowany następnie we Francji z jaknajlepszym powodzeniem. Polega on na zmieszaniu ziarna do siewu przeznaczanego z czerwona *minią* sproszkowaną, w stosunku 1 ft. na 20 ft. ziarna. Zsypawszy razem do worka, trzeba je mieszać tak długo, dopóki wszystkie ziarna nie nabiorą czerwonego koloru — siew uskutecznia się w zwykły sposób. Ptaki instynktem zachowawczym wiedzione, nietylko nie dotkną się nigdy zatrutego ziarna, lecz nawet starannie unikają miejsc niem zasianych. Ziarna po kielkowaniu długo jeszcze zachowują kolor czerwony — na ich dobroć nie wywiera to jednak szkodliwego wpływu. Sposób ten zdaje się iż dałby się zastosować do wszelkiego rodzaju ziarna; w każdym bądź razie dobrze byłoby zrobić podobne doświadczenie w naszych ogrodach.

+ Smutna wieść o śmierci znakomitego naszego ziomka Ludwika Wołowskiego sprawdziła się niestety; zmarł on w Gisors w Normandyi dnia 14-go Sierpnia b. r. przeżywszy lat 67 pełnych zasług i chwały. Zakres naszego pisma nie pozwala nam zamieścić szczegółowego życiorysu zmarłego, pod tym więc względem odesłać musimy czytelników do pism Warszawskich; sami zaś ograniczamy się na wymienieniu główniejszych zasług Wołowskiego. Urodził się on w Warszawie, dnia 31 Sierpnia 1810 roku; po ukończeniu nauk prawnych w Paryżu i Heidelbergu powrócił do kraju, lecz wkrótce losy zwróciły go znów do Francji po roku 1831, gdzie też następnie się naturalizował. W roku 1833 założył w Paryżu pismo p. t. *Revue de Legislation et de Jurisprudence*, które dotąd pozostało jednym z najpoważniejszych organów nauk prawnych. W r. 1839 mianowany został profesorem prawodawstwa przemysłowego w paryskim „Konserwatorium sztuk i rzemiosł“ na którym to stanowisku zasłynął jako mówca i popularyzator ekonomiki. Wtedy już najważniejsze pisma francuzkie współubiegały się o prace Wołowskiego. Z tej epoki także datują dzieła treści głównie ekonomicznej, które utrwaliły wybitne stanowisko jego w rzędzie najpierwszych ekonomistów i finansistów ówczesnych. W r. 1848 wybrany został deputowanym w zgromadzeniu ustawodawczem 134,000 głosami. W r. 1871 piastował godność posła w zgromadzeniu narodowem w Wersalu z woli 150,000 wyborców;

wreszcie w tym roku powołany został do senatu. Żadna prawie z wielkich instytucji finansowych francuzkich powstając, bez rady tego rozumnego i doświadczonego męża się nie obyła; towarzystwo kredytowe ziemskie tamtejsze (*credit foncier*) istnienie swe jemu zawdzięcza. Wreszcie idea wolnego handlu w nim miała jednego z najczynniejszych apostołów.

Co lato od lat wielu Wołowski na miesięczny wypoczynek i kuracyę zjeżdżał do Karlsbadu, gdzie spotykając liczne grono dawnych swych ziomek, i braterskie z nimi zawiązując stosunki, serdecznie się zawsze lubował w długich pogawędach o domowych ich sprawach, żywo go bardzo obchodzących.

— Skutki srogiego obchodzenia się z dziećmi. Wiek dziecienny—mówią wszyscy—to najrozkoszniejsza, najmiłsza życia epoka, opromieniona urokiem szczęścia i swobody, wolna od trosk i przeciwności—samemi kwiatami usłana. Wiek to zapomnienia i niedbałości, jego drobne cierpienia szybko przechodzą, bez śladu—jak śnieg na wiosnę, a uśmiech wesoły już na ustach zakwita—kiedy w oczach błyszczą jeszcze nicoschłe łez brylanty. Później, skoro burze żywota pochylą znekane czoło ku ziemi, skołatany umysł wraca pamięcią do tej pory wiosennej i z niej, niby z czarodziejskiej bogatej skarbnicy, czerpie drogocenne klejnoty jasnych wspomnień, które jak złoty promyk słońca, rozświetlają czarne chmury zwątpienia i goryczy, ponuro wiadokrąg myśli zaciemniające.

Lecz i w życiu dzieci, jakże często napotkać można głęboką boleść i rozpacz bez nadziei—ciężar straszny dla duszy młodziutkiej, bez hartu i doświadczenia. W istocie, tylko niezmiernie cierpienie i prawdziwa niedola doprowadzić mogą dziecko do czynu, któryby prawie mógł być za zamiar samobójstwa poczytanym, gdyby przypuścić było wolno, że psychologicznie jest możliwym, aby istota zaledwie z niemowlęctwa wyszła, powzięła takie postanowienie, do wykonania którego potrzeba namysłu, wytrwałości i niezwykle silnej woli.

Podobny wypadek zdarzył się niedawno we wsi K... w ziemi Dobrzyńskiej. Dziewczynka dziesięcioletnia, córka zamożnej właścianki, żony fornała dworskiego, tak dalece bez żadnego powodu była przez matkę znieprawiona, że nie mogąc znieść okrutnego jej obejsia, kilkakrotnie już w ciągu zimy z domu uciekała, kryjąc się podczas ostrych mrozów w dołach od kartofli, przebywając w rowach lub zarosłach. Zawsze jednak została po dniach paru odnaleziona i tém sroższa kara ją czekała, im dłużej szukać musiało małego zbiega. Wreszcie zrozpaczone dziecko, niesprawiedliwie bite i głodzone, wpadło na pomysł schronienia się na obszerny strych we dworze, gdzie sądziła się już bez-

swę wymienite szparagi i kalafiora właśnie takim nawozom. W Paryżu przedsiębiorstwo śmieciowe rozwinęło się na tak ogromną skalę, że przedsiębiorca płaci miastu za prawo wywózki rocznie 140,000 franków i robi przytém jeszcze dobre interesa. Śmiecie ulegają tam dokładnemu rozgatkowaniu: kości, szmaty, skóry, papier i resztki cygar idą do cukrowni, papierni, fabryk chemicznych i tabaczkowych, a pozostałość — na wyrób najżyźniejszego nawozu. Mając na celu podobne doświadczenia, zarząd naszego miasta powinien odebrać wywózkę śmieci od właścicieli domów: to jest, wykluczyć wszelką w tym względzie z ich strony samowolę, a natomiast oddać tę wywózkę w ręce odpowiedzialnego przedsiębiorcy z licytacyi in plus; bo i przy dzisiejszym nieporządku i nieładzie, za prawo zabierania śmieci—płaci się właścicielowi po 2 złote od fury. W tym celu zarząd miasta musiałby wezwać do licytacyi konkurentów, a po przysądzeniu jednemu z nich, wydać następujące rozporządzenie do natychmiastowego wykonania:

1^o we wszystkich domach niezwłocznie usunąć śmietniki; 2^o pod surową karą pieniężną zabrania się składać nadal śmieci po dziedzińcach, korytarzach i zakątkach domowych; 3^o wszystkie śmiecie jak uliczne tak i domowe, muszą być codziennie złożone, o godzinie wskazanej przez przedsiębiorcę, w osobnej skrzyni drewnianej u stróża który ma je wysypać do przejeżdżającego wozu przedsiębiorcy; 4-e wszelkie rozgatkowania śmieci przez stróża lub domowników: t. j. wybieranie kości, szmat i t. p. nie dozwala się. Przedsiębiorca zaś ze swej strony zobowiązuje się tylko, utrzymywać odpowiednią ilość ludzi, wozów szczelnie zamkniętych i koni, ażeby codziennie o pewnej godzinie przyjąć śmiecie od stróża każdego domu i wywieźć na miejsce przez zarząd miasta wskazane. Interes samego przedsiębiorcy będzie zależał na prowadzeniu ścisłej kontroli, żeby się śmieci nie ukrywały po domach; to zaś zmniejszy obszar czynności policji miejscowej. Niepotrzebuję dowodzić, że podobne

urządzenie wywózki, zadowolni wszystkie strony interesowane: właściciel domu nie będzie potrzebował budować i utrzymywać kolosalnych śmietników, przez co powiększy się swobodna przestrzeń dziedzińca; policya miejscowa pozbędzie się nieprzyjemnych zatargów z właścicielami, przedsiębiorca znajdzie zysk a lokatorowie i ogół po usunięciu tych legowisk chorobnych zarazków, będą mogli korzystać z dziedzińców, jako z rezerwoarów świeżego powietrza.

Nie tak to łatwa jednak sprawa będzie z pomysłami, mydlinami i tym podobnymi płynami odchodami gospodarstwa domowego. Po tem co powiedziałem, nie mam potrzeby dowodzić, że praktykowany obecnie sposób ich usuwania z miasta, jest okrutnym nagrawaniem się z zasad służby zdrowia publicznego i przepisów policji lekarskiej. W dobrze zarządzonych miastach, odchody te usuwają się zapomocą kanałów. My zaś, biedni Płocczanie, ani też nasze wnuki, prawdopodobnie nie doczekamy się kanalizacyi angielskiej;

pieczną, bo tam ją nikt szukać nie będzie. Na tym strychu, legenda miejscowa naznacza siedlisko rozmaitym duchom, widmom, nieboszczykom i t. p. i rzadko kto tam uczęszcza. Biedna dziecina spędziła na owym poddaszu cztery dni i cztery noce w męczarniach głodu, pragnienia i strachu, widząc wciąż — naturalnie oczyma wyobraźni — liczne straszdyła i widma, które, jak sama później opowiadała, miały ją czemiś wśród nocy okrywać. Dziwnem zrzadzeniem Opatrzności, która ocalić od śmierci chciała nieszczęśliwą ofiarę, córka właściciela majątku wbiegła przypadkiem na schody z piętra na strych prowadzące i skamieniała z przerażenia, spostrzegłszy opartą o ścianę nieruchomą w czarnych łachmanach postać, o ludzkich kształtach, lecz nie dającą żadnego znaku życia — siną i martwą jak trup. Na krzyk przestraschu zbiegli się wszyscy — i zniesiono na dół biedną dziewczynkę, raczej do szkieletu niż do człowieka podobną. Otrzeźwioną i nakarmioną zatrzymano we dworze — a zgłaszającą się niegodziwej matce, odpowiedziano wraz z surowym napomnieniem, że straciła wszelkie prawa do dziecka, które srogim i bezlitośnym obejściem, na niechybną śmierć głodową naraziła.

Fakt to szczególny, wyjątkowy wśród włóscian naszych, zwykle odznaczających się ludzkością i miłosierdziem — przypisać go można tej okoliczności, że owa okrutna, zupełnie uczuć macierzyńskich pozbawiona kobieta, przebywała lat kilka w innym kraju i otoczeniu, które zapewne tak zgubny wpływ na jej stan moralny wywarło.

— **Spółka wiejska kobieca.** W numerze 42 Korr. Płoc. poruszyliśmy kwestyę założenia przez panie wiejskie, sklepu z wszelkimi wytworami gospodarstwa kobiecego, przedstawiając, ile obustronniej korzyści wynikłoby z urzeczywistnienia tak zdrowej i pożytecznej myśli. Jako przykład stawialiśmy Lublin, gdzie od roku istniejąca spółka wiejska, założyła już dwa podobne sklepy, ciesząc się ogólnem i zasłużonem powodzeniem.

Jedną z pań plockich, powodowana chęcią przysłużenia się współziomkom przez objaśnienie ich co do sposobu wykonania tak chwalebego zamiaru, udała się do szanownej założycielki sklepu lubelskiego z prośbą, o udzielenie stosownych rad i wskazówek, nabytych doświadczeniem i dostatecznie już wypróbowanych. Zakomunikowane nam pod tym względem uwagi, z przyjemnością zamieszczamy tu, w nadziei: że zachęcane niemi panie nasze, może zechcą zająć się zawiązaniem i utrzymaniem takiej spółki, która w trudnych dzi-ejszych warunkach bytu gospodarstwa wiejskiego, poda im łatwą i pożądaną sposobność korzystnego zbycia przedmiotów miejscowego wytworu, a tem samem pomnożenia dochodów domowych owocami własnej pracy i zabiegłości.

byłoby jednak hańbą w obec całego świata zostawać przy naszej barbarzyńskiej praktyce. Ze względu na nasze stosunki, jedno tylko widzę wyjście. Ponieważ doły kloaczne z wywózką Bergerowską długie jeszcze lata zapewne u nas pozostaną, przeto nie pozostaje nam jak skorzystać z tych dołów i aparatu Bergera, dla uprzątnięcia pomyjów etc. Nim się jednak zdecydujemy na podobny sposób, nie od rzeczy byłoby zastanowić się nad skutkami, jakie jego wykonanie pociągnie za sobą. Od chwili zastosowania proponowanego systemu, wszelkie płynne odchody gospodarstwa domowego, t. j. licząc na skalę miast europejskich, więcej niż 100 funtów dziennie od osoby, przybywałyby do dołu kloaczego, skutkiem czego takowy w daleko krótszych niż obecnie odstępach czasu, musiałby być oczyszczanym. Na częstszym oczyszczaniu strony interesowane tylko by syskały: 1° zawartość dołów nie gnęłaby po całych latach i mniej by zatruwała swemi wyziewami powietrze i wodę zaskórnią; 2° przedsiębiorca

Sz. założycielka, wyraziwszy swe uznanie i współczucie dla zamierzonego przedsięwzięcia, zachęcając do wytrwałości i niezrażania się przeciwnościami, radzi: aby do utworzenia spółki przystąpiły najwyżej trzy osoby, dobrze znajome i w bliskiej zażyłości zostające; mimo to, formalny akt spółki winien być przed rejentem spisany. Kapitał zakładowy 250 rsr. będzie aż nadto dostateczny, który w następujący sposób rozdzielić należy: wykupienie 3-ech koniecznych patentów, jednego na tak zwany „drobny handel“, drugiego dla osoby trudniącej się sprzedażą, trzeciego na sprzedaż mięsiva — razem kosztować będzie rs. 21; kwartalna zapłata za wynajęcie sklepu, wraz z suchą i jasną piwnicą, oraz mieszkaniem dla dwóch sklepowych rsr. 80; miesięczne wynagrodzenie tychże sklepowych rs. 25; nabycie sprzętów do sklepu niezbędnych, jako to: półek wzdłuż ścian, innych pomniejszych, kanteru, szyldu, stołów, wieżadeł, ławek, schodków, podstawek do układania w oknie różnych przedmiotów, lampy podwójnej u sufitu wiszącej, małych lampek, pieczęci, wag dziesiętnych, wałek i szufelki do mąki, gwichtów żelaznych, miar blaszanych, takieje wanienki do lodu, blaszanki do nafty, noży, słoików, talerzy, porobienie ogłoszeń — wszystko rs. 25.

Najważniejszym jest wybór sklepowych, gdyż powodzenie przedsiębiorstwa prawie od nich zależy: muszą one być czynne, zaradne, zręczne, niezmordowane grzeczne i uprzejme, znające się na prowadzeniu rachunków, a przede wszystkim nieposzlakowanej uczciwości, bo bardzo trudno przychodzi je skontrolować.

Sposób utrzymywania rachunków jest następujący: każda gospodyni wiejska przysyłająca produkta, posiada swoją osobną książeczkę, w której podług dołączonego przy przesyłce spisu, sklepowa notuje odebrane przedmioty, wydając za nie kwit sznurowy z pieczęcią. Sprzedany produkt powinna natychmiast zapisać do książeczki, będącej własnością dostarczającej go osoby; a wieczorem, po zamknięciu sklepu, z książeczek zrobić ogólny wyciąg sprzedanych artykułów, wraz z otrzymaną za nie ceną, wnosząc to do wielkiej księgi rachunkowej, w której każda z pań ma swój dział osobny. Rachunki z dostarczycielkami odbywają się podług woli raz w miesiąc lub częściej.

Zyski lub straty po rocznem obrachowaniu wynikłe, rozdziałają się tylko pomiędzy założycielki; każda zaś osoba przysyłająca różne gospodarstwa wiejskiego wytwory, płacić powinna dziesiąty grosz tytułem komisowego — jest to zupełnie sprawiedliwe, bo koszt utrzymania sklepu wynoszą rocznie 700 rsr., ogólny więc obrót w sklepie musi wynosić przynajmniej 7,500 rs., aby procent komisowy starczył na pokrycie koniecznych wydatków i częściowy zwrot nakładu.

miałby więcej do wywożenia i dostarczałby odbiorcom mierzwę nierównie lepszą, bo mniej dezorganizowaną. Przewyżkę w wydatkach za wywózkę, chętnie poniosą lokatorowie, mając na względzie czystsze i zdrowsze powietrze na dziedzińcach, ulicach i placach publicznych. Czyż wreszcie zdrowie i życie nasze i naszych rodzin, mniej warte, niż parę złotych, lub rubli — rocznie?

Do wprowadzenia w wykonanie proponowanego sposobu, zarząd miasta potrzebuje tylko nakazać: 1° usunięcie i zniszczenie ogniem wszystkich beczek od pomyjów we wszystkich domach; 2° wlewanie nadal wszelkich odchodów płynnych, domowych i fabrycznych, do dołów kloacznych. Co się tyczy przedsiębiorcy, to zarząd miasta musiałby poddać jego czynność ściślejszej niż dotąd kontroli, ażeby uniemożliwić chowanie nieczystości w dołach po lat kilka, póki doły nie zaczną przelewać się. Na to jest sposób bardzo prosty. Zarząd miasta ma tylko wydelegować na ten cel urzędnika, któryby ze-

Oto są w streszczeniu rady i uwagi szan. założycielki; gdyby te jednak okazały się niedosyć dokładne, można za pośrednictwem naszego pisma, bliższych zażądać objaśnień. Mamy nadzieję, że wyżej podane wskazówki, zachęcą nasze obywatelki wiejskie, do zawiązania wspólnymi siłami przedsiębiorstwa, które zgromadzając w jedno miejsce wszelkie bez wyjątku wytwory gospodarstwa kobiecego, ułatwi ich zbycie i niewątpliwą korzyść przyniesie zarówno im samym, jak miastu i założycielkom.

† W dniu 27 Sierpnia r. b., zmarł w Płocku, ś. p. Eugowski Szczepan, przeżywszy lat 67.

Zadania Sędziów Gminnych.

I.

Z wprowadzeniem do Królestwa nowych ustaw sądowych, zniknęły dawne sądy gminne, wójtowskie, wywołujące słuszne narzekania i będące w zupełnej sprzeczności z zasadami prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

Obeenie utworzone Sądy gminne, wolne od wszelkiego wpływu, niezależne i ustosunkowane do ogólnego sądownictwa krajowego, rozpoczęły już swoje działanie. Instytucya to niezmiernie ważna, przedstawiająca największy interes dla całego społeczeństwa, bo sprawy, jakie ulegają jurysdykcji sądów gminnych, stanowią prawie $\frac{4}{5}$ części wszystkich spraw przychodzących pod rozpoznanie Sądów w całym kraju. Od dobrego zatem funkcjonowania tej gałęzi sądownictwa, zależy dobrobyt, spokój i kredyt większej części ludności.

Czy sądy gminne spełnią należycie swoje zadanie? Do odpowiedzi na tę kwestyę nie mamy dziś jeszcze żadnych danych. Wybory na sędziów i ławników wprowadziły wprawdzie na te urzędy ludzi należących przeważnie do klasy większych właścicieli ziemskich, a więc światlejszych. Idzie tylko o to, aby ci wybrani byli odpowiednio uzdolnieni do sprawowania bardzo trudnych i bardzo ważnych urzędów sędziowskich, — aby posiadali dość poczucia swoich obowiązków i dość energii, aby się uczyli i wtajemniczali w cały zakres wiadomości, jakie dla sędziego gminnego są niezbędne. Nie jesteśmy pohopni do rozstrzygania optymistycznie wątpliwości, które się nasuwają.

Wiemy przede wszystkim, że zadanie sędziego gminnego jest niełatwe, że oprócz wysokiego wykształcenia ogólnego, znajomości prawa i stosunków krajowych, potrzeba jeszcze w człowieku wysokiej wartości moralnej, zaeności czystej jak kryształ i silnego uznania wielkiej odpowiedzialności, jaką wraz z tym urzędem bierze się na siebie w obec społeczeństwa.

Majestatyczna powaga angielskich sędziów

stawił dokładny wykaz wszystkich dołów kloacznych, z dokładnem oznaczeniem czasu ile który dół potrzebuje do przypuszczalnego zapełnienia; kilka miesięcy obserwacji wystarczyłoby na zestawienie podobnego wykazu. Mając takowy, zarząd miasta, w miarę potrzeby, nakazuje przedsiębiorcy oczyszczanie dołów odpowiednich, i wyzwoli w ten sposób tak ważną dla zdrowia publicznego czynność, od samowoli tak właścicieli domów, jak i przedsiębiorcy.

Po zaprowadzeniu tego systemu usuwania płynnych odchodów domowych, rynsztoki nasze staną się istotnie czystymi, bo będą odprowadzały tylko wodę atmosferyczną; wszelkie koperwasowania i karbolizowania okażą się niepotrzebnymi, a woń, panująca dziś na większej części ulic, sama przez się zginie.

pokoju, powaga jaką zyskali u wszystkich klas narodu, zarówno jak i w najwyższych sferach rządowych, — jest wynikiem historycznego rozwoju tej instytucji. Mieli do niej dostęp zawsze tylko ludzie odznaczającego się umysłu i nieposzlakowanego charakteru, którzy przy tym pojmowali swoje obowiązki na serio.

Nie przeceniając poziomu umysłowego wykształcenia naszych sędziów i ławników gminnych, mamy prawo żądać od tych, którzy przyjęli na siebie urząd, aby nie poprzestali na tytule, lecz zrobili z swęj strony wszystko, co może zapewnić najlepsze spełnienie ich zadania.

Sąd gminny powinien być, wedle obowiązujących ustaw, organem władzy sądowej, — ściśle opartej na prawie. Wyroki nie mogą być wydawane na podstawie osobistych poglądów sędziów, lub nieokreślonych jakichś pojęć o słuszności moralnej i zwyczajowej, — lecz polegać muszą na niewzruszonym orzeczeniu prawa.

Wątpliwości pod tym względem niema żadnej, gdyż wskazuje to ustawa (np. art. 76, 79, 121 i 125 Pr. o zast. ust. sąd. do War. Okr. Sąd.), a tym sposobem w sprawach cywilnych i karnych — sądy gminne winny bezwarunkowo trzymać się obowiązujących przepisów prawa cywilnego i karnego.

Ztąd wynika, że sędzia gminny, aby był odpowiedni na swém stanowisku, powinien być skończonym prawnikiem, a ponieważ to przy systemacie wyborów jest niemożliwe, — wybrani więc już urzędnicy — muszą uczyć się prawa, i o tyle się z nim obeznać, ażeby przy wyrokowaniu wiedzieć jak je zastosować. Sędzia, który wydaje wyroki z widoczną obrazą prawa i wbrew jasnemu jego znaczeniu, chociażby nawet był w dobrej wierze, ulega karom, w art. 377—381 Kodeksu Karnego określonym.

Oprócz tych skutków prawnych wynikających dla samego sędziego, — jakież okropne skutki wynikają dla całego społeczeństwa, jeśli wymiar sprawiedliwości dostanie się w ręce ludzi niepojmujących swego zadania i traktujących lekkomyślnie przyjęte na siebie obowiązki. Jeżeli nie zdołamy osiągnąć ideału, to przynajmniej powinni wybrani urzędnicy starać się gorliwie o to, aby w ich sądach panowało prawo, porządek i ścisła sprawiedliwość.

Powinni obeznać się dobrze z obowiązującymi ustawami, gdyż tylko wówczas będą mogli władzę sądową sprawować z godnością i z korzyścią dla kraju. Wszelkie narzekania na trudności nieprzewidywane, lub na uciążliwość pracy, nie mogą dziś znaleźć żadnego usprawiedliwienia.

Ludność powołana do udziału w sądzie, bez względu na przeszkody, powinna wyteżyć wszystkie siły, aby zapewnić sobie dobry wymiar sprawiedliwości, jedno z najważniejszych zadań społecznych.

P.....

— *Odpowiedź Redakcyi panu A. W.:* Artykuł pański „O rewizji apteki w miasteczku R....”, jakkolwiek z rzadkim humorem napisany i zabarwiony oryginalnym kolorytem, istotny talent autorski znamionującym, będzie zamieszczony dopiero wtedy, gdy Pan wyjawisz nam swoje nazwisko, a to *jedynie dla wiadomości redakcyi.*

— *Kalendarze* na rok 1877 już ukazywać się zaczynają; mamy właśnie przed sobą: „Warszawianina, kalendarz familijny“ i „Kalendarz Domowo-Gospodarski“, jeden i drugi odznaczające się treścią skromną acz trafnie dobraną, w cenie nader przystępnej. Wydane zostały w Warszawie, nakładem i drukiem Ch. Keltera, pod redakcyą J. L. Kaczkowskiego.

Przeptynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 29 Sierpnia: Z Gdańska do Warszawy 4 berlinki 58 lasz. kamienia; 3 berl. 700 sztuk szyn, Teplica; 1 berl. 500 cent. śledzi, 200 cent. ryżu, 200 cent. kawy, Jakobsna. Z Lubelskiego do Gdańska 2 tratwy drzewa towarowego, Uberbauma.

Dnia 30 Sierpnia: Z Galicyi do Gdańska 2 trat. drzewa tow., Lengiera. Z Gdańska do Warszawy 2 berl. 300 szt. szyn, Teplica.

Dnia 31 Sierpnia: Z Wyszogroda do Gdańska 2 berl. 44 lasz. żyta, Wejwera.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, dnia 1 Września. Nizki stan wody na Wisle wywiera zawsze bardzo niekorzystny wpływ na nasz rynek. **Ceny:** pszenica rs. 6—6.30—6.60; żyto rs. 4.65—4.80; jęczmień rsr. 3.60—3.75; owies rsr. 2.40—2.50; groch bez zmiany; siemie lniane rs. 6. **Pura** na Wrzesień rs. 10.50—10.65, na Październik rs. 10.00—10.20, na zimę rs. 9. **Rzepak letni** rs. 9.

Warszawa, dnia 30 Sierpnia. Pszenica rs. 6.45—7.65; żyto rsr. 4.80—5.25; jęczmień rs. 3.60—4.00; owies rs. 2.62¹/₂—2.70. Okowita gar. 2.18—2.19, wiad. rs. 6.70²—6.73³.

Kursa Giełdy Warszawskiej z d. 30 sierp. Listy Zastaw. 4^o/_o 97—96.70, kupon 75^o/_o; Listy Zast. 5^o/_o 92.10—91.80, kupon 94^o/_o; Listy Likwidac. Król. Polsk. 82.45—82.15, kupon k. 94^o/_o. Berlin à v. 112.05—111.90.

TELEGRAMY.

Białogród, 28 sierpnia. Przed dwoma dniami wysłano z Zemlina niedokładne wiadomości o układach mających doprowadzić do rozejmu; Serbia nie żądała interwencji, ale przyjęła ofiarowane jęj przez mocarstwa pośrednictwo.

Z Dubrownika donoszą, że Turcy spalili 13-cie miejscowości w okolicy Popovopolja.

W Peszcie zatrzymano pięćdziesięciu ochotników rosyjskich jadących do Serbii; pozwolono im swobodnie w mieście zamieszkać, ale wzbroniono wyjazdu do chwili decyzji rady ministrów; spodziewają się, że decyzja będzie dziś wydana.

Zemlin, 29 sierpnia. 28-go Sierpnia, rozległy się strzały karabinowe na przestrzeni pomiędzy Aleksinacem a Niszem. Około południa Turcy skorzystawszy z gruntu osłoniętego lasem, zaatakowali nasze lewe skrzydło. Walka w lesie trwała do godziny piątej po południu; Turcy przez brygadę Valjevacką zmuszeni do walki na bagnety, zostali pokonani, pozostawiając na polu walki swoich zabitych i wiele amunicji. Jazda złożona z baszibuzuków i Czerkiesów poniosła znaczne straty.

Od armii z nad Driny otrzymano wiadomość, że atak turecki na Mały Zvornik został odparty.

Wedle nadeszłych wiadomości Derwiz baska koncentruje znaczne siły, z którymi zamierza rozpocząć działania przeciwko Podgoricy.

Oddział Banku Polskiego w Płocku.

Stan Kassy:	rsr.	k.
Pozostałość gotowizny z d. 7 Sierpnia	75,247	16 ² / ₄
wpłynęło od 9 Sierpnia po 16 Sierpn.	85,399	47 ² / ₄
	160,646	64
wypłacono od 9 Sierpnia po 16 Sierpn.	20,909	68 ² / ₄
Pozostałość gotow. na dzień 16 Sierpn.	129,736	95 ² / ₄
Portfeil:	wexli szt.	na rsr.
Pozostałość z dnia 7 Sierpnia	1,058	484,746
skupiono od 9 Sierpnia po 16 Sierpn.	62	19,148
	1,120	503,895
wykupiono od 9 Sierpn. po 16 Sierpn.	72	25,900
Pozostałość na dzień 16 Sierpnia	1,048	377,995

SPOSTRZEŻENIA STACJI METEOROLOGICZNEJ PŁOCKIEJ D-ra JĘDRZEJEWICZA.	Chmury.			Nateżenie ozonu.			Kierunek i nateżenie wiatru.			Wilgotność powietrza wodesekach.			Ciepłomierz Celsiusa.			Barometr w milim. spr. wazonny do 0°.			Dzieln.		
	Ilość w milimetrach.			Nateżenie ozonu.			Kierunek i nateżenie wiatru.			Wilgotność powietrza wodesekach.			Ciepłomierz Celsiusa.			Barometr w milim. spr. wazonny do 0°.			Dzieln.		
	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.
Sierp. 1876	1	3	0	3.5	3	0	nw ¹	59	84	87	14.0	57.3	19	19	57.3	55.6	54.8	19	19	19	19
	0	0	0	4.5	0	0	nw ¹	61	86	87	15.0	54.1	20	20	54.1	53.5	53.4	20	20	20	20
	0	0	0	4.0	0	0	sw ¹	61	84	87	15.5	53.9	21	21	53.9	53.7	53.3	21	21	21	21
	3	7	3	5.0	3	3	si ¹	60	83	87	17.7	51.9	22	22	51.9	49.6	47.3	22	22	22	22
	8	10	10	6.0	10	10	si ¹	95	95	95	18.3	45.5	23	23	45.5	44.3	43.1	23	23	23	23
	10	10	10	5.5	10	10	w ¹	95	95	95	17.0	41.3	24	24	41.3	41.9	45.3	24	24	24	24
	10	10	10	6.0	10	10	n ¹	100	100	100	14.5	40.6	25	25	40.6	41.6	37.7	25	25	25	25

U w a g a. Przed każdą cyfrą barometru opuszczona jest liczba 7, wyrażająca setki milimetrów. Skala przyjęta dla ozonu: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10. dla nateżenia wiatru: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10. dla pokrycia nieba chmurami: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

OGŁOSZENIA.



W DOBRACH KRASNE

W dniu 31 Sierpnia (12 Września) r. b. i dni następnych, sprzedane będzie przez licytacje całe Stado Hrabiego Ludwika Krasieńskiego, składające się z 36 koni czystej krwi Angielskiej, 24 koni czystej krwi Arabskiej, 10 koni Anglo-Arabskich, Normandzkich i Percheronów, również 6-ciu kuców Szkockich.

Pomiędzy temi końmi znajdują się matki czystej krwi angielskiej, sprowadzone z Anglii i Francji po sławnych ogierach Flying, Dutchman, Jrisch, Birdcatcher, Stockwell, Morangue etc. etc.

Arabskie Stado pochodzi po sprowadzonych z Arabii klaczach i ogierach. Między młodzieżą znajdują się konie ujeżdżone zdatne dla wojskowych, do polowania, gonitw z przeszkodami, jak również wyścigów.

Dobra Krasne położone w gubernii Płockiej, przy drodze bitęj pocztowej, prowadzącej z Warszawy przez Pułusk, Maków do Mławy o mil 13 od Warszawy i 2 mile od Makowa.

755

2—1

Dziś rano ciepła stopni 13 (pogoda).



Patrz Dodatek.

LICYTACYE.

Rząd Gubernialny Płocki niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w biurze Rządu Gubernialnego Płockiego, odbędzie się, w dniu 2 (14) września r. b., o godzinie 12 w południe, publiczna licytacja na dostawę od dnia 1 (13) stycznia 1877 roku, jednocześnie na termin dwóchletni lub trzechletni, materiału opałowego, światła, oleju do lamp i słomy, dla wojsk, Zarządów i Zakładów wojskowych gubernii Płockiej, przyczem dostawa zatwierdzoną zostanie na taki peryod, na jaki zaofiarowane zostaną najniższe ceny.

Licytacja odbywać się będzie in minus przez opieczetowane deklaracje, a po rozpieczetowaniu złożonych deklaracji, nastąpi główny przetarg pomiędzy konkurentami, którzy złożą deklaracje.

Mająca się odbyć licytacja, odbędzie się na zasadzie egzystujących warunków licytacyjnych i od ustanowionych cen kontraktowych na drzewo, świece, olej do lamp i słomy, które są następujące:

za półkubiczny sażen drzewa	rs. 3 k. 85 ¹ / ₂
za funt świec lojowych	— „ 17 ¹ / ₂
„ oleju do lamp	— „ 10
za pud słomy	— „ 17

Konkurent, pragnący przyjąć na siebie przytoczoną dostawę, obowiązany jest przed terminem do licytacji naznaczonym, złożyć lub nadesłać na ręce Naczelnika Gubernii Płockiej, deklarację opieczetowaną, ułożoną podług dołączonej poniżej formy, na papierze stemplowym ceny kopiejek 40, z wyszczególnieniem w takowej deklaracji cen cyframi i wyraźniej literami, po jakich zobowiązuje się wziąć na siebie dostawę; jak niemniej wymienić peryod, na jaki podejmuje się dostawy.

Deklaracje takie powinny być złożone oddzielnie na dwóchletni peryod, i oddzielnie na trzechletni peryod dostawy. Do deklaracji powinien być dołączony kwit Banku Polskiego, albo innej jakiej kasy skarbowej na złożone vadium tymczasowe w kwocie 10,000 rubli srebrem w gotowiznie, listami zastawnymi lub likwidacyjnymi, albo też obligacjami skarbowymi.

W razie podania przez jedną osobę deklaracji na dwóchletni i trzechletni peryod dostawy, do pierwszej deklaracji dostarcza się vadium, a w drugiej deklaracji wzmiankuje się o dołączeniu tego vadium.

To vadium tymczasowe może być również złożone:

1) Biletami i papierami Kredytowymi, licząc podług kursu przez Ministra Skarbu naznaczonego, i

2) Akcjami i obligacjami dróg żelaznych zagwarantowanych przez Rząd, także podług kursu przez Ministra Skarbu oznaczonego, a w tej liczbie przyjmowanymi będą: akcje Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Lodzkiej dróg żelaznych, podług kursu giełdy Warszawskiej.

Ostateczny termin do składania deklaracji, naznacza się do godziny 12-jej w południe, tego dnia, który naznaczony jest do odbycia licytacji.

Po rozpieczetowaniu deklaracji w czasie właściwym, przedstawionych z terminem 2-letniej dostawy, odbędzie się najprzód pomiędzy temiż konkurentami głośny in minus przetarg, poczynając od cen, jakie w deklaracjach okazały się najkorzystniejsze dla Skarbu, a po ukończeniu przetargu na dwóchletni peryod, będą następnie rozpieczetowane deklaracje na dostawę 3-letnią i następnie uskuteczony zostanie takiż, jak wyżej przetarg pomiędzy konkurentami na trzechletnią dostawę; z tego powodu konkurent podający deklarację, obowiązany jest osobiście lub przez osobę prawnie upoważnioną, stawić się przed terminem do licytacji naznaczonym

i przed rozpoczęciem licytacji podpisać warunki licytacyjne, w dowód znajomości takowych.

Kto z konkurentów nie przedstawi w oznaczonym czasie deklaracji opieczetowanej, ten nie będzie przypuszczony do głośnego przetargu.

Deklaracje złożone lub nadesłane po upływie terminu do licytacji naznaczonego, lub też uformowane nie podług wzoru, albo bez zachowania porządku przepisanego przez punkt 17 przepisów z dnia 16 (28) maja 1833 roku, albo skrobane, poprawione, w których ceny wypisane będą cyframi bez wypisania także literami, zawierające w sobie propozycje przeciwne warunkom licytacyjnym, nakoniec złożone bez dołączenia do nich dowodu na wniesione do kasy vadium tymczasowe, będą poczytane za nieważne.

Konkurent, utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz po zatwierdzeniu dla niego dostawy, dokompletować stałe vadium, w stosunku jednej piątej części tej summy, jaka wypadnie z obliczenia na podstawie danych w stosunku rocznej potrzeby produktów oraz cen po jakich dostawa przez przedsiębiorcę wzięta została.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Wydziale Policyjno-Wojskowym Rządu Gubernialnego Płockiego, codziennie od godziny 9-jej rano do 1-jej po południu i od 4 do 6 po południu, z wyjątkiem dni galowych i świąt.

Płock, dnia 31 Lipca 1876 roku.

Wzór do deklaracji.

Вследствие объявленія Пlockаго Губернскаго Правленія, отъ 31 Юля сего года, опубликованнаго въ газетахъ, симъ объявляю, что принимаю на себя (писать двухлѣтнюю или трехлѣтнюю), начиная съ 1 (13) Января 1877 года по то же число 187 года, поставку дровъ, свѣчей, ламповаго масла и соломы для войскъ, военныхъ лицъ, управленій и заведеній въ Пlockой губерніи, по слѣдующимъ цѣнамъ:

подкубическую сажень дровъ	руб. коп.
(прописью)	
фунтъ сальныхъ свѣчей	коп.
(прописью)	
фунтъ ламповаго масла	коп.
(прописью)	
пудъ соломы	коп.
(прописью)	

подвергаясь всѣмъ обязанностямъ, поясненнымъ въ торговыхъ условіяхъ, которыя мнѣ въ точности извѣстны. Доказательство (Банка или Казначейства), на представленный временный залогъ въ 10,000 руб. (прописью десять тысячъ рублей) при семъ прилагаю.

Доказательство сіе, въ случаѣ отступленія отъ торговъ, самъ получу обратно.

Мѣсто постоянного жительства моего въ (написать четко городъ, улицу, номеръ дома, число, имя и фамилію).

На конвертѣ слѣдуетъ написать «Пlockому Губернатору. Объявленіе къ торгамъ на 2-хъ (или 3-хъ) - лѣтній подрядъ поставки дровъ, свѣчей, ламповаго масла и соломы для войскъ въ Пlockой губерніи, имѣющимъ производиться 2 (14) Сентября 1874 года».

750 3—2

OGŁOSZENIA.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

„ZGODA“

Zawiadania Stowarzyszonych, iż wypłata procentów i dywidendy odbywać się będzie każdodziennie od godz. 3 do 5 po południu.

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB

F. SZABRAŃSKI

W PŁOCKU.

Ma honor zawiadomić JW. Panów obywateli i fabrykantów, iż posiada oliwę do smarowania maszyn i puszczała do puszczenia krwi dla inwentarza najnowszej konstrukcji bardzo praktyczne.

677—0—15

Potrzebny jest zaraz na wieś

NAUCZYCIEL

do przygotowania dwóch chłopców: jednego do II-jej, a drugiego do I-jej klasy. Starszy chodził na pensyę W-go Dureckiego w Kutnie lat 2. Wiadomość bliższa w Redakcyi Kor. Płoc.

753—3—2

FRANCUZKA

w poważnym wieku — mieszkająca sama jedna, znająca gruntownie swój język i muzykę przyjmuje na stancyę Panienki uczeszczające na pensyę, lub kształcące się prywatnie. Cena umiarkowana.

Wiadomość od 2-iej do 5-tej u pani Herman, dom W-jej Wąsowicz, ulica Warszawska.

760

2—1



Doszło do mojej wiadomości, że niektórzy handlujący sprzedają piwo z innych Browarów, przedstawiając, iż takowe pochodzi z mego browaru. Ostrzegam przeto Szanownych handlujących i konsumentów, iż jedynie tylko antalki z piwem opatrzone pieczęcią i etykietą mego browaru za swoje własne uznają i rekomenduje. Nadto, zawiadaniom Szanownych konsumentów, iż przy browarze moim urządziłem wyprzedaz cząstkową i en gros piwa lagrowego w butelkach pod nazwą „Superior“; każda butelka opatrzona jest korkiem na którym wypalona jest moja firma. W końcu miło mi jest podzielić się z Szanownym Ogółem wiadomością, iż wkrótce przybywa brat mój ze szkoły piwowarskiej w Worms nad Renem i uczestniczyć będzie w fabryce mojej.

P. Schiefer.

746—8—3

w Maszewie pod Plockiem.

Jest obecnie w m. Plocku do sprzedania

DOM

w korzystnym położeniu i pod dobrymi warunkami. Wiadomość bliższa w Red. Kor.

757

2—1

FABRYKA HYDRAULICZNA

WARSZTATY MECHANICZNE

S. MIZERSKI

W WARSZAWIE

Ulica Cicha przy Tamce Nr. 2843 (6).

Przyjmuje zamówienia, wykonywa, sprzedaje i urządza — tak w Warszawie jako też w Cesarstwie i Królestwie: Wodociągi i zlewy z kompletnem urządzeniem, Watterklozety różnych systemów, Pompy najrozmaitszych konstrukcyj, Studnie murowane i drewniane, Świdrowe roboty różnych średnic i głębokości, Sikawki pożarne i ogrodowe, Dreny angielskie różnej średnicy, oraz roboty drenarskie i inne w zakres hydrauliki wchodzące — tudzież — wszelkiego rodzaju Reperacje.

617—24—13.

Zarządzając przez lat ośm MAGAZYNEM Ubiorów Męzkich Leszczyńskiego w Płocku, nabyłem obecnie takowy na swoją własność, o czém zawiadamiam JW. i W. Panów i polecam się ich względom i poparciu, zapewniając, iż staraniem mojem będzie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, tak co do akuratego wykonania powierzonych mi roboty, jak również co do ceny jak najprzystępniejszej. Roboty przyjmuję ze swoich, jak i powierzonych mi materyałów. Mieszkanie moje w domu № 25, przy Rynku-Starym, na 1 piętrze, od frontu.

K. Szczepański.

751

6—2

ZAKŁAD NAUKOWY kapitana von GALLERA, dla wstępujących do wojska i pragnących pozyskać prawa 3-go rzędu, w Warszawie przy ul. Leszno Nr. 25. — Zawiadamia, że zapis uczniów na rok szkolny 1876/7, odbywać się będzie od dnia 25 Lipca (1 Sierpnia) 1876 r., codziennie, w mieszkaniu Kapitana von Gallera przy ulicy Nowy-Swiat Nr. 67, od godz. 2 do 4 i w mieszkaniu Nauczyciela Michałowskiego Kaźmierza, przy ul. Leszno № 25, od 5 do 7 po południu. Szczegółowe przepisy i warunki przyjęcia, wydrukowane zostały w Nr. 59 niniejszego pisma. 716—12—8

NAUCZYCIEL języka francuzkiego przy tutejszem Gimnazjum męzkim, ma kilka godzin dziennie do rozporządzenia na lekye prywatne. Blizsza wiadomość ul. Więzienna № 21, drugie piętro, od 2 — 3 po południu. 752 3—2

W JAROSZEWIE (3 wiorsty od Bielska) do sprzedania

220 macior, 60 skopiaków, 103 jagniąt, właściciel Ossowski w Lipie, 3 wiorst od Raciąża. 744—3—3

HURTOWY I DETALICZNY
SKŁAD
KIUCHYŃSKIEJ HERBATY
army
J. R. Sawickiego
w Warszawie,
przy ulicy Długiej № 557 (32) wprost
Hotelu Polskiego.
poleca HERBATĘ LĄDOWĄ.
Szano wnym PP. Handlującym, jakoteż osobom biogącym w większych partjach, odstępuje się rabat. 755 6—1

DOM W GOSTYNINIE

świeżo odrestaurowany, z oficyną, zabudowaniami w podwórzu, ogrodem, gruntem około 2 morgów, z kilkoma obszernymi elegancko-urządzonymi mieszkaniami, odpowiednimi tak na lokale prywatne, jak i na zakład jakiegobądź rodzaju, do sprzedania z powodu wyjazdu pod nader korzystnymi warunkami. — Wiadomość w Płocku, w Redakcyi Korrespondenta; w Gostyninie u Notaryusza Miejskiego; w Warszawie, przy ulicy Orlej pod № 3, u stróża domu. 758 4—1

Dla wiadomości osób mogących potrzebować odemnie porady lekarskiej mam honor oświadczyć, że takową udzielać jestem w możności tylko od godziny 6 rano do 9 wieczorem, w pozostałych zaś godzinach nocnych z powodu cierpienia oczów zagrażającego wzrokowi, nie wychodzę i nie wyjeżdżam wcale. Dr. JĘDRZEJEWICZ, w Płońsku. 737 2—2



ZYTO HESKIE

nagrodzone na ostatniej wystawie rolniczej Warszawskiej, w 1874 r. odbytej, pierwszym medalem, w ilości korcy 150 jest do sprzedania u podpisanego na miejscu w **Barcikowie**, 10 wiorst od Płocka, po rs. 6 korzec, wagi 230 ft. warszawskich — lub w **Płocku** po rs. 7 z workiem. Próby złożono w Red. Kor. Pl.



PSZENICA SARNOWSKA

wysoko ceniona na targu Londyńskim, która otrzymała pierwsze medale złote na wystawach Warszawskich w latach 1867 i 1874 odbytych, korzec wagi warszawskiej 240 ft. bez worka na miejscu w **Barcikowie** (z odbiorem do 15 Września r. b.) rsr. 8 kop. 50 — w **Płocku** rs. 9 kop. 50. Próby złożono w Redakcyi. 724—0—2

MIECZYŃSKI ADAM, wł. dóbr ziem.

SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW ZJEDNOCZONYCH ŚLUSARZY

W WARSZAWIE

ulica Miodowa № 482 (6 nowy), w domu W-go Mrozowskiego.

Posiada znakomity zapas okucia do drzwi i okien, zamków i sprężyn do drzwi, szaf ogniotrwałych, łózek żelaznych składanych, wag decymalnych, wózków, welocypedów dziecińczych, postumentów do umywalni, zatrasków do drzwi, klódek, wyrobów ostrogarskich i t. p., po cenach przystępnych. 687. 26—4

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA OBYWATELI ZIEMSKICH

WARSZTAT MECHANICZNY

pod firmą IGNACY LESZCZYŃSKI w Płocku

przy ulicy Dobrzyńskiej, w domu własnym, pod Nr. 26, wprost b. Fabryki Tabacznój

Przyjmuje wszelkiego rodzaju reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, ustawia na miejscu maszyny, do czego posiada odpowiednio uzdolnionych ludzi.

Brak podobnego warsztatu dla reperacji wszelkich maszyn, powoduje niejednych do poselania takowych do fabryk Warszawskich z narażeniem się na ogromne koszty transportu, lub do użycia niefachowych mechaników, którzy raczej psują, a pracę swą przeceniają; to właśnie skłoniło mnie do założenia tego nader potrzebnego warsztatu. Spodziewam się że JW. i WW. Obywatele Ziemsy mój zakład licznie popierać będą. Za akuradne i punktualne wypełnienie powierzonych mi robót poręczam. 10—2

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

WARSZAWSKA FABRYKA

MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW

Skład główny przy ulicy Senatorskiej, Nr. 29.

MA HONOR POLECIĆ:

Wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze, trwałych i prostych systemów, jako to: pługi, brony, drapacze, extrypatory, walce pierścieniowe, siewniki rzutowe i rzędowe, oryginalne Sacka maneże, młockarnie, wialnie, młynki, arfy, sieczkarnie, siekaczce, szarpacze i wiele innych w rolnictwie i przemyśle mogących mieć zastosowanie. Posiada na składzie Lokomobile, Młocarnie parowe, Żniwiarki i Kosiarki z najświetniejszych fabryk angielskich i amerykańskich: jakoteż znaczny zapas Pomp wszelkiego rodzaju, zaczawszy od rsr. 10 za sztukę. Wyrabia na wielką skalę szafy ogniotrwałe, które powszechnie uznanie zyskały.

Wyroby tej fabryki mogą być nabywane na kredyt Bankowy.

UWAGA. Ceny części zapasowych do pługów Cichowskiego i innych, od 1-go Stycznia r. b. obniżone zostały. 52—27

513.

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW

OGNIKO DOMOWE

Pismo poświęcone obrazowaniu potrzeb Rodzin Polskich, wychodzące w formacie in 4-o, raz w tydzień z wielu pięknymi rycinami. — Każdy numer zawiera ośm kartek, czyli dwa arkusze, starannie drukowane, a jeszcze staranniej redagowane, z kilku ilustracyami, —

prenumerowane być może w Płocku, w księgarni IZYDORA WASSERMANA, ulica Grodzka, po cenie Warszawskiej, to jest rsr. 1 kop. 50 kwartalnie. Jeżeli ktoby chciał mieć odesłane pocztą, to dodaje na kwartał kop. 50 za przesyłkę. Redaktorem i wydawcą pisma tego jest p. Adam Mieczyski, obywatel gubernii tutejszej. 725. 0—2